

ks. Czesław M. Cekiera

FORMY ZAGROŻEŃ WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY

Zagrożenia z jakimi spotyka się współczesna młodzież, a także dzieci i dorośli, nigdy dotychczas nie występowały tak powszechnie i z taką dynamiką. Problem zagrożeń z jakimi spotyka się człowiek końca XX wieku jest zagadnieniem bardzo aktualnym i niepokojącym. Cywilizację współczesną charakteryzuje gwałtowny rozwój techniki, spadek kultury i powszechne zagrożenie nie tylko egzystencji ludzkiej, lecz także życiu w ogóle. Paradoksem jest to, że sam człowiek jest współautorem tej totalnej zagłady – destrukcji i autodestrukcji. Człowiek, którego antropolodzy nazwali *Homo sapiens* zaczął produkować środki masowego niszczenia życia. Niepokojąca jest powszechność i dynamika zachorowań na niektóre choroby nie tylko wśród młodzieży (AIDS, alkoholizm, narkomania). Niepokojący jest wzrost samobójstw wśród młodzieży, wzrost przestępczości notowany w wielu krajach, w tym również w Polsce. Poważne obawy budzi skażenie ekologiczne, intoksykacja i toksykomania wśród dzieci i młodzieży. Wyraźnie obserwowany jest w wielu krajach kryzys cywilizacji, kultury i życia rodzinnego. W obecnej sytuacji – walki konkurencyjnej różnych systemów, politycznych, ekonomicznych, światopoglądowych, religijnych na linii Wschód - Zachód, Północ - Południe należy poddać pilnej obserwacji przyczyny tych zagrożeń z jakimi spotykają się dzieci i młodzież w aktualnej rzeczywistości. Masowa eksploatacja złóż geologicznych i przestrzeni kosmicznej, konsumpcyjny model życia, mają niewątpliwą wpływ na patologię współczesnej młodzieży. Zagrożenia płynące z nieodpowiedzialnej aktywności człowieka i z zagrożonej biosfery można podzielić na trzy grupy: indywidualne, społeczne i zagrożenia gatunku ludzkiego wraz z zagładą życia na naszej Planecie.

1. ZAGROŻENIA EKOLOGICZNO - CYWILIZACYJNE

Coraz bardziej odkrywane i poznawane zagrożenia naturalne płynące z geosfery, z wnętrza naszego globu i z atmosfery, z przestrzeni kosmicznej nie napawają nadzieją. Wręcz przeciwnie – nieodpowiedzialna ingerencja człowieka w równowagę tektoniczną skorupy ziemskiej – próbami atomowymi, niewłaściwą eksploatacją złóż węglowych, pierwiastków promieniotwórczych, ropy naftowej, gazu, może wywołać samoistne tektoniczne katastrofy

o niespotykanych dotychczas rozmiarach. Katastrofy takie zbierały już nieraz obfite żniwo ofiar ludzkich. Pomimo groźby unicestwienia, człowiek jednak stale udoskonala sztukę niszczenia przyrody i zabijania ludzi środkami masowego rażenia czy zanieczyszczania atmosfery. Zdaje się jakby był już bezsilny w przeciwdziałaniu niszczenia i zagłady już nie tylko ludzi, narodów lecz całej przyrody. Na przykładzie skażenia olbrzymich połaci ziemi ludzkość przekonała się jaką groźbę niesie promieniowanie jonizujące i jak strasliwą broń otrzymał człowiek do dyspozycji (Hiroszima, Czarnobyl, Region Bieguna Północnego, Zatoka Perska). W tym skażeniu przyrody giną bezpowrotnie gatunki roślin, zwierząt lądowych i morskich. Czy człowiek zdola uratować się od zagłady? Czy młode pokolenie ma szansę na przetrwanie i w jakich warunkach egzystencji?

Do tych naturalnych zagrożeń na jakie narażona jest współczesna młodzież, pomimo wspaniałych odkryć medycyny, należy doliczyć również choroby zakaźne, wirusowe, nieuleczalne, nowotworowe, zawały, cholere, AIDS itp. Skażone wody pitne, chemizacja środowiska, żywność pozbawiona biopierwiastków (żelaza, magnezu, potasu oraz wielu innych) wywołują u dzieci i młodzieży szczególnie zaburzenia w rozwoju, patologie w stanach psychofizycznych, osłabienia, wyczerpania, zmęczenia, apatie. Zmniejszona odporność, dysfunkcje organizmu ludzkiego, obniżenie naturalnych barier ochronnych, prowadzą do większego ryzyka i podatności na wiele chorób dotychczas nieznanych. Powszechne dziś skażenia i zatrucia nie mogą pozostawać bez wpływu na rozwój dzieci i młodzieży. Chemia stała się dziedziną wiodącą w wielu gałęziach przemysłu. Zagrożenia chemiczne i toksyczne są tak powszechne, że praktycznie żadne dziecko, czy dorosły nie mogą się od nich uwolnić. Rozwinięty obecnie przemysł hutniczy, komunikacji, przetwarzanie węgla, ropy, produkcja broni chemicznej i nuklearnej, wydobywanie związków promieniotwórczych, budowa reaktorów atomowych, produkowane metale śmierci (rtęć, ołów, beryl, kadm), odpady w gospodarce przemysłowej, ścieki, to tylko niektóre zagrożenia ekologiczne. Ich szkodliwość najbardziej odczuwają młode organizmy dzieci i młodzieży. Młode pokolenie staje dziś wobec realnego zagrożenia biosferycznego w sytuacji drastycznego zachwiania bilansu tlenowego i innych pierwiastków koniecznych dla życia i rozwoju człowieka (Aleksandrowicz - Duda, 1988, s. 76 - 83; Aleksandrowicz 1988).

Środowisko ekologiczne nie jest jednak jedynym środowiskiem w którym wychowuje się człowiek. Każdy człowiek od najwcześniejszych lat przebywa nie tylko w mniej lub bardziej sprzyjającym środowisku ekologicznym, lecz rozwija się również w różnych sytuacjach wychowawczych i w konkretnych warunkach cywilizacyjnych. Już na poziomie rodziny czy szkoły oraz różnych organizacji społecznych czy instytucji państwowych z którymi się styka w procesie rozwoju nie zawsze dziecko czy młody człowiek ma możliwość zaspokajania podstawowych potrzeb i realizowania swoich ideałów życiowych. Przyjmowanie określonych wartości, norm, celów może być wyraźnie narzucane przez ideologie, partie, systemy polityczne, ekonomiczne, państwowe. W procesie rozwoju i zaspokajania różnych potrzeb dziecko napotyka na różne ograniczenia i braki, czuje się

często zagrożone. To zagrożenie może mieć różne źródła płynące między innymi z ujemnych przejawów współczesnej cywilizacji technokratycznej i zdehumanizowanej w stosunkach międzyludzkich. Przystępczość, dysfunkcjonalność instytucji, gospodarki narodowej, zagrożenie etosu pracy, wandalizm, prymitywizm w kontaktach międzyludzkich, chuligaństwo, terroryzm, agresja mają niewątpliwie ujemny wpływ na kształtowanie postaw młodzieży.

W obecnej cywilizacji obserwuje się dziwny paradoks. Mianowicie im bardziej człowiek podbija kosmos i opanowuje prawa przyrody, rozwija technikę, tym bardziej czuje się zagrożony ze strony samego siebie i tego co sam wyprodukował. Młode pokolenie żyjąc obecnie w ustawicznej obawie o życie zagrożone wynalazkami, żyje w strachu przed gwałtem, utratą wolności, zniewoleniem. Im bardziej walczy o życie i wolność dla człowieka dorosłego, tym częściej próbuje odmawiać prawa do życia dzieciom nienarodzonym. Im bardziej dorabia się tego, aby „mieć” dużo i dobrze, tym bardziej przestaje „być” - być człowiekiem ceniącym sobie wartości humanistyczne. Cywilizacja współczesna proponuje młodzieży bardzo bogaty wybór wartości materialnych, konsumpcyjnych w rezultacie czego młody człowiek może zbyt szybko i łatwo dużo mieć - przestaje jednak być człowiekiem uczciwym, sprawiedliwym, wrażliwym na dobro, piękno, prawdę, wartości społeczne. W efekcie szybkiego dorabiania się i osiągnięcia tego czego chciał czuje się znudzonym, wyizolowanym, traci kontakty z ludźmi na rzecz dóbr materialnych, traci sens życia, odczuwa pustkę życiową, znajduje się o krok od samobójstwa. Młody człowiek żyjąc w ciągłym strachu i zagrożeniu, z lękiem o przyszłość dorobił się nerwicy, którą K. Horney określiła jako „nerwica cywilizacyjna” dwudziestego wieku (Horney 1976). I to jest najbardziej niebezpieczne zagrożenie dla dzieci i młodzieży obecnego pokolenia doby postkomunistycznej.

W sytuacji gwałtownych przemian jakie dokonały się w ostatnich latach we Wschodniej Europie, w tym także w Polsce, która była ich inicjatorem, pojawia się wiele nowych cech społecznie niepożądanych oraz wiele zagrożeń szczególnie niebezpiecznych dla młodego pokolenia. Zagrożenia te w dużej mierze są dziedzictwem dwóch totalitarnych systemów (hitleryzm i stalinizm), które przekreślały podstawowe zasady wolności i sprawiedliwości wobec jednostek i grup społecznych, wobec innych narodów, negowały podstawowe prawo do życia. Doprowadziły do zagłady nie tylko poszczególnych jednostek lecz całe narody. Rasizm i komunizm zdeprawowały tysiące ludzi, posiały jad nienawiści, wyzbycia się norm etycznych i moralnych. Masowo produkowały broń, niszczyły środowisko ekologiczne. Ten rozwój cywilizacji prowadził do patologii społecznej i zagłady ludzi stojących poza tymi systemami lub usiłujących walczyć z nimi. To była cywilizacja nienawiści, w której ginęły miliony ludzi w więzieniach, obozach koncentracyjnych, w łagrach i obozach śmierci. Działo się to nie tylko w okresie wojny, lecz także w czasach powojennych. Oba systemy musiały upaść bo były skierowane przeciw Bogu i przeciw człowiekowi. Ujemne skutki tych systemów długo jeszcze będą zagrażały młodemu pokoleniu. Pokolenie które przeżyło ten okres nosi na sobie piętno nerwicy więziennej, nerwicy lagru, jest

często wyalienowane, bez entuzjazmu i optymizmu, pozostał człowiek często zastraszony, poniżany, odarty z poczucia godności, niewolnik pragnący za wszelką cenę tylko przetrwać kolejne kryzysy społeczne, polityczne, przetrwać dyktatorów i ekipy rządzące. Tym dziedzictwem dotknięta jest dziś młodzież i zagrożone są dzieci. Brak wrażliwości, znieczulica moralna, niedorozwój lub zanik uczuć wyższych, dotyczą coraz szersze kręgi młodzieży. Na to zjawisko wskazuje wzrost agresywności, przestępczości nieletnich, alkoholizm, narkomania, wzrost przestępstw seksualnych, wzrost zachorowań na AIDS oraz wzrost liczby młodzieży w domach poprawczych. Zdeprawowanie i spustoszenie moralne odziedziczone po wspomnianych dwóch systemach nie mogło nie pozostawić negatywnych skutków na młodym pokoleniu. Dziś dopiero wyraźniej ujawniają się skutki tego okresu – poczucie bezsensu, zagubienie, brak motywacji do życia, poczucie izolacji, relatywizm norm, nieufność, dzieci niechciane, poczucie sieroctwa, podejrzliwość, wandalizm, brutalizm itp.

Obecnie obserwuje się nowe niebezpieczeństwo i nowe zagrożenie wobec młodzieży. Źle pojęta wolność, kierowanie się w życiu modą i zasadą przyjemności a nie powinności i odpowiedzialności, postawy roszczeniowe a nade wszystko postawy konsumpcyjne, dużo i dobrze mleć, pogoń za modną aparaturą nagłośnieniową, antenami satelitarnymi, nowoczesnymi samochodami, zanik motywacji do nauki i pracy fizycznej. Znaczna część młodzieży stawia żądania, wymagania nie dając nic z siebie lub niewiele. Nie chce się chcieć to jeszcze jedno i to poważne zagrożenie wśród młodzieży. Wielkie ale puste hasła minionego okresu przynosiły tylko kolejne zubożenie i rozczarowania, brak perspektyw. Oczywiście jest to obraz młodzieży i sytuacji w jakiej jej przyszło żyć, nieco uogólniony ale te tendencje wyraźnie są obserwowane. Obecnie u części młodzieży obserwuje się nieopanowaną chęć bogacenia się i możliwości dorabiania się a nawet pazerność w zdobywaniu wartości materialnych. Tendencje te dzięki otwierającym się różnym możliwościom handlu w wolnym kraju i możliwości wyjazdu za granicę wzrastają. Wielu uczniów i studentów porzuca szkołę lub studia, zajmuje się pokątnym lub legalnym handlem: kasetami, wideokasetami, wydawnictwami porno, zakładaniem seks shopów a także paserstwem. Wielu z nich łatwo schodzi na drogę przestępstwa. Łatwy obecnie dostęp do źródeł informacji sprzyja upowszechnianiu się bardzo szybko wątpliwych niekiedy przekonań i propagowania wątpliwych wartości czy postaw świadczących o degeneracji – wolna miłość, naturyzm (nudyzm), homoseksualizm coraz częściej propagowane w naszym kraju z silną tendencją do ich legalizacji. To tylko niektóre z wielu zagrożeń stanowiących niebezpieczeństwo dla młodzieży.

2. ZAGROŻENIA W ŚRODOWISKU RODZINNYM I SZKOLNYM

Rodzina w Polsce przeżywa kryzys. Wszyscy o tym wiedzą, piszą a tysiące dzieci doświadcza skutków tego kryzysu na sobie. Tysiące młodzieży żyje w ustawicznym zagrożeniu, że ich rodzina się rozpadnie. Konflikty w rodzinie są

najczęstszymi problemami z którymi przychodzi młodzież i rodzice do naszej Poradni w Warszawie. Jak wygląda polska rodzina obecnie w świetle kilku danych statystycznych ?

W ciągu statnich 90 lat środowisko rodzinne uległo wielu przemianom. Na te zmiany wpłynęły niewątpliwie dwie wojny światowe, rozbijające i dezorganizujące stabilność życia rodzinnego. Migracje i emigracje ludności przymusowe, polityczne i ekonomiczne za chlebem, w poszukiwaniu pracy, wolności, w poszukiwaniu lepszej sytuacji ekonomicznej nierzadko pogarszały i rozbijały więź rodzinną. Przymusowe deportacje, zsyłki, aresztowania, rozstrzeliwania, dziesiątkowały polską rodzinę. Po wojnach rozwój przemysłu, urbanizacja, industrializacja wpływały na poluzowanie więzi rodzinnych. Demoralizowanie, rozpijanie, skłócanie dzieci z rodzicami na tle ideologicznej walki narzucanej nam ze Wschodu, propagowanie rozwodów, wolności seksualnej, aborcji to tylko niektóre determinanty ujemnie wpływające na trwałość rodziny, rozbijające jej jedność, torujące drogę do patologii społecznej w rodzinie. Struktura i funkcje rodziny, dawnej i obecnej, różnią się obecnie bardzo pod wieloma względami.

Dawna rodzina typu patriarchalnego, w której dominującą rolę odgrywał ojciec, była to rodzina trwała, liczna, wielopokoleniowa, o silnych więziach, z dużym autorytetem ojca, który zabezpieczał byt materialny rodziny i troszczył się również o jej potrzeby duchowo-kulturalne, patriotyczne, religijne, społeczne. Była to rodzina niezależna, materialnie zabezpieczona, często z własnym domem lub mieszkaniem, stałym miejscem zamieszkania i pracy, na własnej ojcowiznie lub z własnym warsztatem pracy z silnymi tradycjami patriotycznymi i religijnymi. Rolę wychowawczą spełniali oboje rodzice, matka najczęściej nie pracowała poza domem zawodowo. Była opiekunką i stróżem ogniska rodzinnego. Jednoczyła wszystkich członków rodziny. Symbolem tej więzi rodzinnej było wspólne mieszkanie, jedno światło rodzinne, centralne, wspólny stół, posiłki przy jednym stole, przy którym omawiało się wszystkie ważne sprawy nie tylko rodziny, lecz ojczyzny, kościoła. Były to rodziny głęboko patriotyczne, religijne, w których pielęgnowało się tradycje i obyczaje rodzinne, narodowe, rodowe, kulturalne i religijne; sprawy zdrowia, wychowania i wykształcenia były przedmiotem wspólnych dyskusji. Wzajemne odwiedziny były wielką radością i przeżyciem w rodzinie. Obecnie rzadkością są tego typu rodziny.

Współczesna rodzina jest z reguły nietrwała, rozbita lub zagrożona roz biciem, często jest trójkątna lub czworoboczna, nieliczna, z jedynakiem lub bezdzietna. Rodzina obecna jest materialnie zależna od państwa i wielu instytucji, często bez własnego mieszkania, czasem i coraz częściej bez pracy, w wielu wypadkach dotknięta patologiami społecznymi, kalectwem, inwalidztwem, alkoholizmem, narkomanią. Oboje małżonkowie najczęściej pracują, nie mają dla siebie ani dla dzieci czasu. Dom rodzinny traktowany jest często jak hotel, do którego członkowie rodziny wpadają, aby się przespać. Rodzice zapracowani w swoich instytucjach i organizacjach tracą autorytet u dzieci. Dzieci izolują się od rodziców, wyprowadzają się lub uciekają od nich.

Więzi rodzinne są bardzo luźne; coraz częściej jest to rodzina skłócona. Ojciec nie liczy się już jako autorytet, matka też go nie posiada. Mówi się, że to rodzina partnerska, demokratyczna, ale w której najczęściej rodzicami manipulują dzieci (pajdokracja). Symbolem takiej rodziny rozbitej, o ile łączy ją jeszcze wspólne mieszkanie, dom, są podzielone mieszkania, kąty w mieszkaniu, boczne kinkietowe oświetlenie, kąciki odizolowane, zamykane przed rodzicami, różne godziny pracy i posiłków. Już rzadkością jest wspólny stół, bo są stolówki i kawiarnie, jadalajnie i własne diety. W tej samej rodzinie coraz częściej obserwuje się odmiennosc postaw lub nawet wrogość poglądów politycznych, religijnych, patriotycznych. Poza wyjątkami rodzina przestała być kuźnią wartości duchowych, kulturalnych, patriotycznych, religijnych. Wcześniej czy później taki model rodziny lansowany w naszej epoce musiał prowadzić do kryzysu, kończącego się nierzadko rozpadem rodziny. W najbliższej rodzinie zanikają więzi: odwiedziny, wspólne spotkania, dialogi, wspólne posiłki są rzadkością i często są zakrapiane alkoholem. Ojciec ma swój zakład pracy, stolówkę w terenie lub za granicą, matka ma swoje biuro lub swoje środowisko pracy, w którym żyje bardziej zaabsorbowana niż domem. Rodzice często swoje trudne problemy środowiska pracy przenoszą na własną rodzinę, w formie monologów rzucają sobie wzajemne rozkazy, żale, pretensje, żyją nie wzajemnym zrozumieniem lecz nerwami. Dziecko ma swoją szkołę i też swoje problemy - nie lubi podenerwowanych kłócących się rodziców, czuje się zagrożone, woli środowisko kolegów, gdzie jest bardziej akceptowane, pod byle pozorem ucieka z domu do rówieśników, podobnie jak ze szkoły. Czasem jeszcze oscyluje mniej lub bardziej zbuntowane, z pretensjami między kościołem, domem a szkołą, ale z żadnym z tych środowisk tak naprawdę nie czuje się związane.

Rodzice zapracowani, z gatunku homo ledwo sapiens, nie mają czasu dla dzieci, unikają ich kłopotliwych pytań, utracony autorytet usiłują wyegzekwować podporządkowaniem sobie dziecka. Narzucony system filozoficzny, ekonomiczny, materialistyczny, wątpliwa ideologia bezsensu sprawiły że jest właśnie tak jak jest. Wytworzyła się sytuacja rodziny nietrwalej, zależnej, ubogiej duchem bez dachu nad głową, bez perspektyw - rodziny nieprzytulne, skłócone, z której każdy chce się jak najszybciej wydostać. Rodzina przestała być oazą, przystanią, do której się zawsze chętnie wraca i tęskni gdy jej brak. Może to trochę wyostrzony i zgeneralizowany obraz rodziny ale niestety dominujący w naszej rzeczywistości. Aż nazbyt wyraźnie daje się go obserwować w gabinetach różnych poradni i przez pryzmat domów dziecka i sierot społecznych. Jak wskazują liczne badania duży wpływ na społeczną patologię młodzieży niedostosowanej ma nietrwałość małżeństwa i rodziny.

Od 1960 r. statystyki notują znaczny wzrost rozwodów w Polsce. W 1986 r. zarejestrowano w Polsce 258 tysięcy związków małżeńskich i równocześnie w tym samym roku orzeczono 51 tysięcy rozwodów, a więc co piąte małżeństwo rozpadło się (Mały Rocznik Statystyczny 1990, s.36). Konsekwencją tego rodzaju faktów były między innymi wzrost narkomanii, przestępczości w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych — np. narkomanii z 1100 w 1970 r. do 18 000

w 1989 r., a przestępczości (kradzież z włamaniem) z 3723 w 1980 r. do 313 691 przestępstw w 1990 r. przy czym w znacznym stopniu spadła ich wykrywalność w tym okresie, z 76 % do 19 %. A problem alkoholizmu z 15 litrami wypijanego spirytusu na głowę każdego Polaka; co szósty wymaga leczenia, a co trzeci truje się również nikotyną. A inne zagrożenia zdrowotne, grup nieformalnych, kryminogenne ? Rozwody i rozbite małżeństwa to nie tylko małżeństwa to są często rodziny posiadające już po dwoje lub troje dzieci. Aż 95 % dzieci umieszczanych w domach dziecka ma naturalnych rodziców, którzy jednak z różnych powodów nie zajmują się wychowaniem swego dziecka. To są realne zagrożenia dla dzieci i młodzieży w środowisku rodzinnym. Jak mogą się dobrze wychowywać dzieci w tak spatologizowanym środowisku ? Najwyżej można je w rodzinie hodować a nie wychowywać! Rodzina polska jest osłabiona z powodu słabych więzi między członkami rodziny. Zbyt wczesne zawieranie małżeństw, przez osoby fizycznie rozbudzone ale emocjonalnie i społecznie niedojrzałe, życie dla przyjemności, prowadzą do powierzchownych kontaktów, braku odpowiedzialności za partnera i za przyszłą rodzinę. Patologie społeczne szerzą się najczęściej, jak wykazują to liczne badania, w rodzinach zdekompletowanych, skłóconych niż w rodzinach stabilnych i harmonijnych.

Badane obszary konfliktowe w rodzinach osób uzależnionych (Cekiera, Szczepańska, Gałązka, Pohorecka) wykazały, że toksykomani w zdecydowanej większości pochodzili najczęściej z rodzin rozbitych, konfliktowych, małodziejnych, lub byli jedynakami (21 % - 30 %), w grupie kontrolnej 3 % - 8 %. W rodzinach narkomanów pracujących zawodowo matek było 71 %. Praca obojga rodziców, brak czasu dla dzieci nie sprzyjały prawidłowemu wychowaniu dzieci. W oparciu o badania własne (150 narkomanów) można było stwierdzić brak więzi w rodzinie i częste sytuacje konfliktowe między rodzicami i dziećmi. Jednym z najbardziej zaburzonych obszarów konfliktowych były postawy wobec rodziny. Wskaźnik nasilenia konfliktów badanych metodą projekcyjną (TZN Sacksa - Levy'ego) był najwyższy w grupie narkomanów (38) w porównaniu do grupy alkoholików (29) oraz grupy kontrolnej (12). Nasilone konflikty w rodzinie były często powodem opuszczania tego środowiska i szukania sobie towarzystwa w grupach nieformalnych (Cekiera 1985, s. 147). Konfliktowe postawy do rodziców przejawiało 60 % narkomanów, a do rodziny w ogóle 54 % badanych. Wyrażali je najczęściej w takich stwierdzeniach jak: „Moja rodzina jest skłócona ...jest nieudana ... prymitywna ... zwariowana ... jest rozbita ... traktuje mnie jak idiotę ... jak kogoś obcego ... jak bandytę ... jak wykolejonego Gdy byłem dzieckiem moja rodzina ... rozpadła się ... źle mnie traktowała ... w rodzinie były awantury była rozbita”.

Postawy wobec ojca i matki badani określali w następujących słowach: „Mój ojciec był bez serca zimny jak glaz jest bardzo nerwowy jest nieodpowiedzialny ... jest bardzo złym człowiekiem ... zaklamany ... alkoholik rzadko trzeźwy ... chciałbym aby był w domu ... aby powrócił do matki ... aby żył i zajmował się mną”. „Moja matka ... jest okropna ... stale się klócimy ... mam do niej żal ... jest nerwowa ... nigdy nie rozumiemy się ... mamy przeciwne poglądy”

Nasilone konflikty w rodzinie były często powodem ucieczek z domu i przystawania do melin i grup przestępczych, co z kolei prowadziło do jeszcze większego zagrożenia patologią społeczną. To są realne zagrożenia dla młodzieży w środowisku rodzinnym i szkolnym. Nie należy się zatem dziwić, że te odepchnięte przez rodzinę dzieci powiększają liczbę społecznych sierot, a z czasem domy poprawcze zapelniają się właśnie nimi po wyrokach sądowych. Obecnie rocznie rozpatruje się od 70 do 80 tysięcy spraw nieletnich, którzy weszli w kolizję z prawem. Część tej młodzieży wędruje do poprawczaka lub innych ośrodków wychowawczych, część poddawana jest nadzorowi pedagogicznemu. W 1988 r. orzeczono kary w stosunku do 4484 nieletnich przestępców, a w 1989 - 4543 takich orzeczeń (Rocznik Statystyczny 1990, s. 62).

Poważnym zagrożeniem w rodzinach dla młodzieży jest relatywizm norm etycznych, bierna postawa do życia z tendencją do postaw autodestruktywnych (nikotynizm, alkoholizm, narkomania, lekomania, tendencje samobójcze, samobójstwa). Godność osoby ludzkiej często redukowana jest do sfery popędowej, seksualnej. Znaczna część młodzieży preferuje model życia oparty o zasadę „maksimum przyjemności przy minimum wysiłków”. A zatem są to często postawy egoizmu, agresji, pęd do niszczenia przedmiotów, napadów, brak poczucia powinności i odpowiedzialności, propagowanie wolnej i nieodpowiedzialnej miłości, wolnych związków partnerskich i tendencja do zabijania poczętego życia.

Propagowane w środkach masowego przekazu wolna miłość, seks, rozwody, godzą w trwałość małżeństwa i rodziny. Etos rodziny uległ wyraźnemu zachwianiu. W 1982 r. powstało Polskie Towarzystwo Naturystyczne (nudystyczne) ze swoim programem ideowym, szerzącym się nudyzmem, nie tylko na plażach. Bez ograniczeń rozwija ono swoją działalność. Obecnie naturyzm wraz z homoseksualizmem przybiera coraz bardziej powszechny charakter. Obok nagiego wypoczynku na plażach proponuje się zwolennikom ruchu różnego typu działania, np. organizowane są atrakcyjne kluby, kawiarnie, spotkania, wspólne sauny, mitingi, seanse uwrażliwiające sferę seksualną dla małżeństw ale z partnerami pozamałżeńskimi, wspólne zabawy itp. Nierzadko udział w tych programach kończy się rozpadem małżeństw i rodzin oraz formacją postaw zbyt liberalnych, nieodpowiedzialnych za życie i współżycie seksualne, jak wskazują na to przypadki z naszej Poradni, jak również badania sondażowe Ministerstwa Edukacji Narodowej

Według sondażu MEN najczęstszym zagrożeniem dla młodzieży w ostatnich latach były:

- alkoholizm i prymitywizm w środowisku rodzinnym,
- spadek autorytetu rodziców,
- rozwody, praca zawodowa matek,
- brak dostatecznych świadczeń opiekuńczo-wychowawczych ze strony rodziny, co w konsekwencji powodowało zwiększanie liczby sierot społecznych (Sprawozdanie Ministerstwa Edukacji Narodowej, Warszawa 1989, s. 10).

Jednym z wielu zagrożeń w rozwoju młodego pokolenia jest ludyczne podejście do życia, do nauki i studiów — brak etosu studiów i pracy. Gotowe recepty na łatwe i szczęśliwe życie biernie odbierane przez telewizję i inne środki społecznego przekazu formują bierne postawy, zanik u młodzieży samodzielności myślenia i działania, słabą znajomość kultury i historii Polski, zubożenie słownictwa co przejawia się w wulgaryzmie językowym obserwowanym w szkołach, na ulicy, w pociągach.

W środowisku pozarodzinnym i pozaszkolnym tkwi obecnie wiele zagrożeń dla młodzieży. Jednym z nich są młodzieżowe podkultury aspołeczne, które od czasu drugiej wojny światowej bardzo się nasiliły w wielu krajach a także i w Polsce. Świadczą one o stanach frustracji i niezaspokojonych potrzebach. Wadliwie funkcjonujący system oświatowo-wychowawczy nie spełnił w wystarczającym stopniu swoich podstawowych zadań wobec dzieci i młodzieży. Różnego rodzaju ruchy młodzieżowe wyrastały na kanwie represyjno-frustracyjnych warunków w rodzinie i w szkole. Młodzież porzucała naukę i dom rodzinny i przystawała do grup nieformalnych. Tam czuła się wolna i akceptowana. Poważnym zagrożeniem dla dzieci i młodzieży były i nadal są takie grupy nieformalne jak: chuligani, gitowcy, punki, skiny, zadymiarze, szpanerzy, sataniści i wiele innych. Grupy te przyciągają młodzież modnymi hasłami i obietnicami wolności, oferują mocne i nocne przeżycia wzmacniane alkoholem i narkotykami.

Wnioski. Rodzina polska jest osłabiona. Słaba jest więź między małżonkami, luźne są więzi między rodzicami i dziećmi. Powierzchowność kontaktów, rozwody, życie dla przyjemności, brak czasu na pogłębione kontakty w rodzinie prowadzą do poważnych zagrożeń takich jak: alkoholizm, narkotyki, przestępczość, trójkąty małżeńskie, dewiacje seksualne a nierzadko także tendencje samobójcze. Te przejawy patologii społecznej, jak wykazują badania w Katedrze Psychoprofilaktyki Społecznej KUL, występują zdecydowanie częściej w rodzinach niepełnych, skłóconych, zagrożonych rozbitiem niż w rodzinach stabilnych i harmonijnych. W takiej sytuacji część młodego pokolenia przestaje „chcieć mieć” i „chcieć być” Stanęło wobec pustki egzystencjalnej. I to jest największe zagrożenie dla młodzieży przełomu XX/XXI wieku, pokolenia cywilizacji postkomunistycznej i pokolenia Czarnobyła. Wartość życia wobec tak licznych i różnorodnych zagrożeń wyraźnie zmalała w oczach młodzieży. Młodzi ludzie coraz częściej mówią i myślą o samobójstwie, o ucieczce od takiej rzeczywistości i wcale nierzadko popełniają je wprost bądź na raty (automutylacje, autoagresje, toksykomanie itp.). Nie tylko badania amerykańskie wykazały, że samobójstwo zajmuje wśród przyczyn śmierci szóste miejsce dla wieku 15 - 24 lat; także polskie badania wykazały podobne tendencje wśród młodzieży (Cekiera 1975, s. 9; Pilecka 1981, s. 156; Hołyst 1991, s. 49). Samobójstwa wśród młodzieży w Polsce znacznie wzrastają i te tendencje utrzymują się nadal. Na przykład w 1951 r. odnotowano 61 samobójstw w wieku

10 - 19 lat, a w 1978 było ich już 326 by w 1986r. przekroczyć 500 osób (Jarosz 1980, s. 148; Hołyst 1991 s. 71).

Źródła analizowanych postaw i zagrożeń młodzieży tkwią niewątpliwie w rodzinie i w wadliwym systemie wychowania w domu i w szkole oraz we współczesnej cywilizacji, które wydaje się niekiedy, że jest heideggerowskim biegiem ku śmierci (Lauf zum Tod). Jak stwierdza Jan Paweł II „świat, w którym działa Kościół poddany jest różnym formom zagrożeń aż po perspektywę samozniszczenia” (Redemptor hominis 8). Podobnie jak na świecie tak i w narodzie polskim nie brakuje niepokojących objawów zagrożenia szczególnie niebezpiecznych dla młodego pokolenia. Solidna wiedza o nich może dać dopiero podstawę do opracowania bardziej skutecznych metod psychoprofilaktyki, reedukacji, resocjalizacji i terapii objawów patologii społecznej. Interdyscyplinarne badania jak i oddziaływania społeczne powinny skierowane być i skoncentrowane na rodzinie, aby przywrócić jej stabilność i harmonijność, jako podstawy wychowania i wartości społecznych w kraju, bo „Zawsze takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie”(Jan Zamojski).

BIBLIOGRAFIA

- Aleksandrowicz J., Duda H., *U progu medycyny jutra*. Warszawa 1988, PZWL.
- Aleksandrowicz J., *Sumienie ekologiczne*. Warszawa 1988. WP.
- Cekiera Cz., *Etiologia i motywacja usiłowanych samobójstw*. Warszawa 1975, ATK
- Cekiera Cz., *Toksykomania: narkomania, lekomania, alkoholizm, nikotynizm*. Warszawa 1985, PWN.
- Gałązka T., *Poziom neurotyzmu u toksykomanów, alkoholików i palaczy*. Lublin 1986, KUL (praca dyplomowa).
- Hołyst B., *Przywrócenie życia*. Warszawa 1991, PWN.
- Horney K., *Neurotyczna osobowość naszych czasów*. Warszawa 1976, PWN.
- Jan Paweł II, *Redemptor hominis*. Rzym 4. 03. 1979. Encykliki i Adhortacje 1979 - 1981. Warszawa 1982, PAX.
- Jarosz M., *Samozniszczenie: samobójstwo, alkoholizm, narkomania*. Wrocław 1980. Ossolineum.
- Pohorecka E., *Samoakceptacja u osób uzależnionych lekowo*. Lublin 1986 KUL (praca dyplomowa).
- Pilecka B., *Osobowościowe korelaty prób samobójczych*. Rzeszów 1981, Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Szczepańska B., *Retrospektywny, realny i idealny obraz siebie u toksykomanów*. Lublin 1986, KUL (praca dyplomowa).